

# Jest tendencja, by robić filmy, w których Polacy się kają

9 stycznia 2023

Konrad Łęcki, reżyser głośnego filmu „Wyklęty” w rozmowie z red. Oliverem Pochwatem ocenił bieżącą sytuację w polskiej kinematografii. Zdaniem gościa programu „Najważniejsze Pytania” partia rządząca wszystko, co związane z naszą kulturą i sztuką zostawała w rękach lewicy. To właśnie jest powód, dlaczego od lat w Polsce nie ma dobrych filmów o charakterze patriotycznym.

<https://www.youtube.com/watch?v=5mHCDHdbFEI>

17 września 1939 r. Armia Czerwona wkroczyła na Kresy II Rzeczypospolitej. O tym fakcie wie każdy Polak. Stosunkowo mało osób zna jednak historię heroicznej obrony Grodna przed nacierającymi oddziałami Armii Czerwonej.

Odpowiedzią na ten problem miał być film „Orlęta. Grodno '39”. Jak czytamy w opisie tego „dzieła”, „[...] to dramatyczny obraz wojny z sowietami widziany oczami dwunastoletniego chłopca, Leona. W dniu rozpoczęcia roku szkolnego, 1 września 1939 r. budynek jego szkoły zostaje zbombardowany przez niemieckie samoloty. Dla Leosia, Tadka, Eweliny oraz tysięcy polskich dzieci rozpoczynająca się wojna stanie się szkołą przyspieszonego dojrzewania, konfrontacją z dramatyczną historią pisaną przez dorosłych”. Chłopiec, wiadomo jakiego pochodzenia, jest jednak dręczony przez ONR-owców, a w momencie ataku Sowietów na miasto 20 września 1939 roku ów chłopiec z owej mniejszości zostanie bohaterem miasta, a źli ONR-owcy uciekną.

Każdy, kto czytał cokolwiek o Grodnie w 1939 roku, wie doskonale, jaka to była mniejszość etniczna i jak ochoczo i

tłumnie wspierała Armię Czerwoną jako przewodnicy i dywersanci, strzelający Polakom w plecy, a potem jako milicjanci, robiący dla NKWD listy proskrypcyjne Polaków do wywózki. Jest na to mnóstwo relacji i przykładów.

„Jest teraz tendencja, żeby robić filmy, w których my jako Polacy mamy cały czas się tłumaczyć i uderzać w pierś i przepraszać wszystkich za wszystko. Reżyserzy, którzy idą w tym kierunku, są przez mainstream przedstawiani jako ci niepokorni i jako ci, którzy są »trendi«, bo mówią o tzw. białych plamach polskiej historii. Muszą pokazywać, pokazywać Polskę jako kraj antysemicki. Kraj, w którym podczas II wojny światowej nie walczono o niepodległość, a raczej skupiano się na ekscesach antysemickich i to jest wyciągane na pierwszy plan” – mówił Konrad Łęcki.

„Państwo polskie wspiera takie filmy. Polski Instytut Sztuki Filmowej pod nową władzą absolutnie nie zmienił tej optyki i nadal mamy taką jak była. W ostatnim czasie powstał film o obronie Grodna przed inwazją sowiecką. Głównym bohaterem musi być ciemężone dziecko żydowskie. Nie wzięto jednego z wielu faktycznych obrońców, którzy w 1939 r. bronili Grodna. Tylko odpowiednia optyka. Zamiast skupić się na sowieckiej inwazji na Polskę, robimy film o tym, że w przedwojennej Polsce ciemężono dziecko żydowskie, które potem wyrasta na wielkiego bohatera i obrońcę Polski” – wytłumaczył gość reż. Olivera Pochwata.

Autorstwo: Oliver Pochwat

Źródło: [MediaNarodowe.com](http://MediaNarodowe.com)